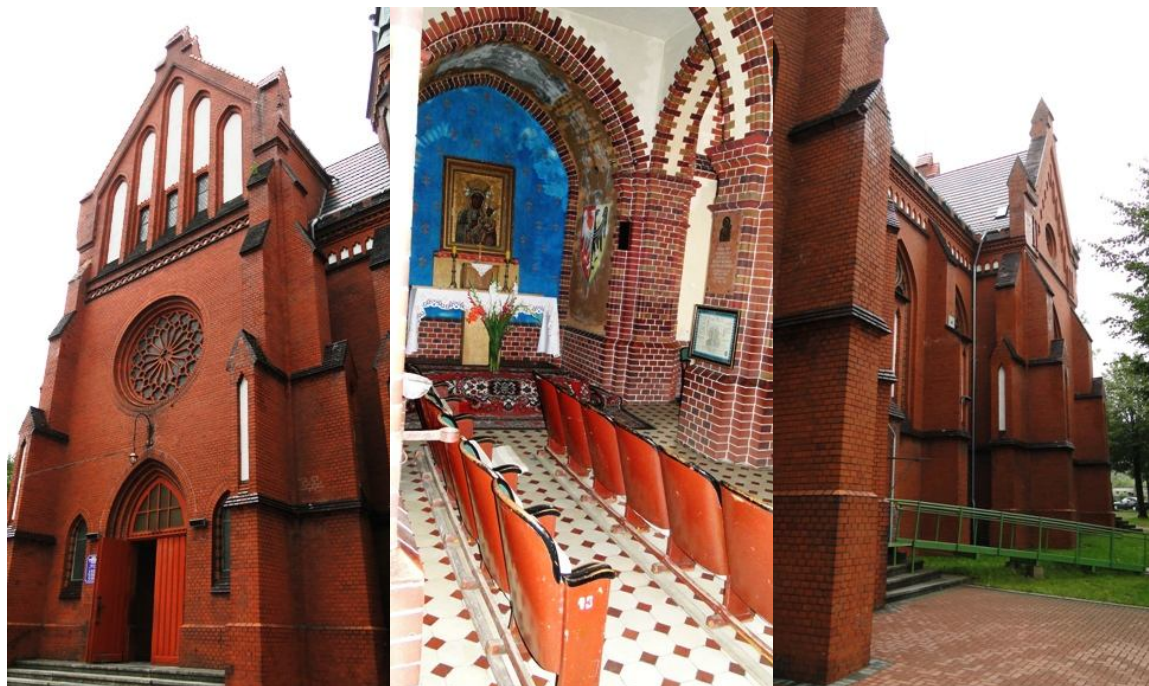


Zawidów – kościół św. Józefa Robotnika

Gdy dotrzemy do Zawidowa warto podjechać pod widoczny na wzniesieniu kościół. Pierwszą świątynię wzniesiono tutaj prawie tysiąc lat temu. Jednak w 1427 roku Husyci spalili ją doszczętnie. Od tamtej pory modlono się w niewielkiej kaplicy. Dopiero po założeniu w 1893 roku parafii rzymskokatolickiej podjęto decyzję o budowie nowego kościoła. Prace budowlane rozpoczęto w 1894 a ukończono w 1896 roku.



Powstał wówczas obiekt w stylu neogotyckim, zbudowany z czerwonej cegły, na rzucie prostokąta, z prezbiterium zamkniętym trzema ścianami oraz o dobudowanej z boku głównego wejścia wieży. Światło do wnętrza obiektu dochodzi poprzez zakończone ostrołukowo okna, z tym że na ścianie szczytowej wykonano sporych rozmiarów rozetę, a okna w prezbiterium wyposażono w piękne witraże. Kolejne rozety tylko mniejsze umieszczono w ścianach i bocznych szczytach. Całość wzmocniono ceglаныmi przyporami i chociaż nie były one pierwotnie potrzebne to w dniu dzisiejszym ze względu na rozchodzenie się ścian pewnie spełniają także rolę wzmocnień. Jakiś czas temu założono tutaj stalowe ściąg.



Aby ukazać piękną architekturę zainstalowano w ziemi wokół kościoła reflektory oświetlające budowlę w nocy. Świątynię podzielono na trzy części wydzielone za pomocą ceglanych filarów, które ładnie komponują się z ozdobnymi, ceglаныmi zwieńczeniami na suficie. Jeśli chodzi o wnętrze to wypełniono je drewnianymi emporami, niewielkim ołtarzem, bardzo ciekawą zdobioną

amboną oraz drewnianymi ławkami. Całe wyposażenie pochodzi z okresu budowy świątyni. Na ścianach powieszono płaskorzeźbione stacje drogi krzyżowej, a posadzkę wykonano z kafli. W latach sześćdziesiątych XX wieku wyposażenie wzbogacono o zakupione dwa dzwony, którym nadano imiona Józef i Maria. Obok kościoła zobaczymy drewniany krzyż misyjny na którym najstarsza data to rok

1958. Z drugiej strony umieszczono ołtarz polowy a za nim metalowy krzyż z przymocowanym wizerunkiem ukrzyżowanego Chrystusa. Tablica zamontowana na dole upamiętnia Misje Jubileuszowego Roku Odkupienia 18-25.II.1984 w Zawidowie (oo. Redemptoryści). Na dzień dzisiejszy krzyż ten w dużej części zasłaniają gałęzie rosnącego obok dużego kasztana. Jednak takie połączenie męki pańskiej z zieloną przyrodą bardzo podnosi wizerunek tego miejsca. Wytyczone drogi komunikacji wokół świątyni obsadzono kiedyś lipami oraz kasztanami. Obecnie są to całkiem spore drzewa i ze względu na ich ilość (ponad 40. sztuk) pięknie podkreślają cały teren.



Przy opisywanym kościele św. Józefa Robotnika wzniesiono jeszcze dwa budynki. Pierwszy to plebania, której fasady dołem otynkowano zaś niektóre górne elementy podkreślono czerwoną cegłą. Całość przykryto dachem czterospadowym z licznymi załamaniem a do tego dobudowano narożną wieloboczną wieżyczkę i w części środkowej fasady przy głównym wejściu wykonano zmyślny wykusz, nad którym w szczycie umieszczono górą okno okrągłe a pod nim dwa półokrągłe przenikające się ceglany obramieniami. Wygląda to bardzo ciekawie. W drugim budynku znajduje się świetlica parafialna. Obiekt ten mimo iż nie wyróżnia się swoją formą to jednak posiada pojedyncze elementy świadczące o jego świetności w dawnych czasach. Przede wszystkim przykryto go dachem mansardowym z czerwonych dachówek, a nad oknami umieszczono zegar. Nieco później zawieszono tam dwa dzwonki wybijające czas. Właśnie przy tym budynku wykonano schody prowadzące po skarpie do ulicy Jana Pawła II znajdującej się poniżej. W ten sposób wytyczono skrót dla pieszych tak by nie musieli męczyć się idąc na mszę dookoła wzniesienia. Ciekawym elementem pomiędzy budynkiem świetlicy a schodami jest ustawiony tam krzyż milenijny. Wykonano go jako konstrukcję stalową, jednak nadana mu forma wręcz urzeka swoją prostotą a zarówno zdobnością. Na skrzyżowaniu ramion zamontowano sporych rozmiarów koronę cierniową wykonaną z prętów stalowych. A przy ziemi tablicę informacyjną na której umieszczono stosowny napis. Brzmi on następująco: ZBAWICIELOWI ŚWIATA NA PRZEŁOMIE WIEKÓW.

Powyższy opis obiektów znajdujących się na Górze Michała nie wyczerpuje oczywiście wszystkich ciekawych elementów jakie możemy tam dojrzeć. Dlatego celowym będzie samodzielne dotarcie tutaj by spojrzeć na nie świeżym okiem. Może wypatrzymy coś nowego, coś niezauważonego.

- Krzysztof Tęcza